

ks. Tadeusz BIENASZ<sup>1</sup>

## **SACRUM I PROFANUM RODZINY W DOBIE WSPÓŁCZESNYCH PRZEMIAN I SEKULARYZACJI**

*Rodzina była, jest i pozostanie w centrum troski Kościoła ze względu na swój podwójny wymiar sacrum i profanum. Artykuł omawia te dwa wymiary głównie na podstawie nauczania Jana Pawła II. Praca nie jest tylko działalnością i trudzeniem się na zewnątrz w wymiarze profanum; praca jest również ciągłym trudzeniem się i czuwaniem w całości sfery duchowej, a więc jest też procesem w wymiarze sacrum. Podobnie odpoczynek i świętowanie. Człowiek pozbawiony możliwości odpoczynku i świętowania może zatracić sens swej godności i odpowiedzialności.*

**Słowa kluczowe:** *sacrum, profanum, antropologia, rodzina, odpoczynek, świętowanie.*

### **Wstęp**

Kościół nieustannie troszczy się o najbardziej podstawową wspólnotę, komunie osób, jaką jest rodzina. Dzieje się tak dlatego, że Bóg stwarzając człowieka – mężczyznę i niewiastę – sam zapragnął tej wspólnoty. Rodzina była, jest i pozostanie w centrum troski Kościoła ze względu na swój podwójny wymiar *sacrum* i *profanum*.

Jesteśmy świadkami wielkich przemian gospodarczo-społecznych i ekonomicznych, które bezpośrednio wpływają na życie rodziny i ludzką egzystencję.

---

<sup>1</sup> **Ks. Tadeusz Bienasz** – ur. 1959 r., święcenia kapłańskie 1986 r. w Sztokholmie – Szwecja. Studia w Szwajcarii, Anglii, doktorat na UKSW w Warszawie. Wykładowca w seminarium w Moskwie i St. Petersburgu. Obecnie pracuje w Austrii. Interesuje się antropologią, a także problematyką rodzinną.

Wystarczy zwrócić uwagę na fenomen laicyzacji<sup>2</sup>. Zjednoczona Europa często stawia poszczególne państwa, w tym i Polskę, przed niełatwymi niekiedy wyborami odnośnie do rodziny, wychowania, zrozumienia i dowartościowania osoby ludzkiej we wszystkich stadiach jej egzystencji. Trzy bardzo ważne wymiary ludzkiej egzystencji: praca, trud, świętowanie – chyba najbardziej wpływają na obraz i kształtowanie rodziny i każdego człowieka. Poprzez pracę i trud człowiek nie tylko zdobywa niezbędne do istnienia środki, ale ma też możliwość realizacji samego siebie, swych zdolności i umiejętności, a jednocześnie wyrażania troski o innych.

### Praca w biblijnym wymiarze powołania człowieka

Paterze Kościoła wielokrotnie wyrażali i wyrażają swą troskę o człowieka, jego pracę i rodzinę. Przykładem takiej wzmożonej troski Kościoła o pracę człowieka, jego godność w rodzinie pozostaje w swych dziełach papież Jan Paweł II. Jego nauczanie na te tematy pozostaje ciągle aktualne. Jan Paweł II podczas swego pontyfikatu często zwracał się do ludzi pracy, do człowieka, do rodzin dotkniętych niesprawiedliwością społeczną na całym świecie.

Tak na początku swych rozważaniach pragnę nawiązać do słów Jana Pawła II zawartych w Encyklice *Laborem exercens* (z okazji 90. rocznicy encykliki *Rerum novarum* Leona XII poświęconej pracy człowieka), w których to Jan Paweł II mówi o antropologii pracy. Ten uniwersalny proces sięga swym początkiem stwórczego planu Boga; można by powiedzieć, że objawia stwórczy plan Boga. Oto słowa wspomnianej encykliki:

„Człowiek, stając się – przez swoją pracę – coraz bardziej panem ziemi, potwierdzając – również przez pracę – swoje panowanie nad widzialnym światem, w każdym wypadku i na każdym etapie tego procesu znajduje się na linii owego pierwotnego ustanowienia Stwórcy, które pozostaje w koniecznym i nierozzerwalnym związku z faktem stworzenia człowieka, jako mężczyzny niewiasty «na obraz Boga». Ów proces zaś jest *równocześnie uniwersalny*: obejmuje wszystkich ludzi, każde pokolenie, każdy etap rozwoju ekonomicznego i kulturalnego, a *równocześnie* jest to proces przebiegający w *każdym człowieku*, w każdym świadomym ludzkim podmiocie. Wszyscy i każdy są nim równocześnie objęci. Wszyscy i każdy w odpowiedniej mierze, i na nieskończoną prawie ilość sposobów, biorą udział w tym gigantycznym procesie, poprzez który człowiek czyni sobie ziemię poddaną w procesie pracy”<sup>3</sup>. Ten

<sup>2</sup> Por. S. Repa, *Laickość świętowania? Co dalej dla rodziny i społeczeństwa?*, [www.swietowanieniedzieli.pl/dokumenty/Repa.pdf](http://www.swietowanieniedzieli.pl/dokumenty/Repa.pdf) (27.01.2014).

<sup>3</sup> Jan Paweł II, *Laborem exercens* (dalej: LE), n. 4.

uniwersalny proces pracy, który dotyczy każdego człowieka, każdej rodziny i każdego społeczeństwa, obejmuje również całość *sacrum* każdej osoby ludzkiej. Praca nie jest tylko działalnością i trudzeniem się na zewnątrz w wymiarze *profanum*; praca jest również ciągłym trudzeniem się i czuwaniem w całości sfery duchowej, a więc jest też procesem w wymiarze *sacrum*.

Ten gigantyczny proces, jak go nazywa Jan Paweł II, jest sposobem bytowania człowieka, a więc i rodziny w tym świecie, w *profanum*. Poprzez pracę i trud człowiek nie tylko urzeczywistnia się, ale i uświęca. W *Słowniku zagadnień omawianych w KKK* czytamy: „Przez pracę, polegającą na tworzeniu nowych dóbr i wartości, współpracujemy z Bogiem stwarzającym świat i człowieka. (...) Celem pracy ma być zawsze człowiek, tzn. ma ona zawsze służyć zarówno tym, którzy pracują, czyli rozwijać ich doskonałość, jak też i tym, którzy korzystają z jej owoców. (...) Praca powinna być wyrazem miłości do człowieka, służbą ułatwiającą drugiemu życie. Kiedy pracujemy (...), by wypełniać Boży plan zbawienia ludzkości, wówczas sami się uświęcamy”<sup>4</sup>.

W dzisiejszej dobie przemian, tak społecznych, jak i ekonomicznych, często zapomina się o podstawowej antropologii, a więc i o podstawowej godności człowieka. Nie zawsze człowiek, jako podmiot pracy, jest w centrum zainteresowania, co w konsekwencji prowadzi do konfliktów społecznych i negatywnie wpływa na etos rodziny.

### Sacrum człowieka i rodziny

Zapytajmy, co kryją w sobie dwa pojęcia: *sacrum* i *profanum* w odniesieniu do rodziny? Właściwej treści *sacrum* i *profanum* rodziny należy szukać w początku, w stwórczym dziele Boga. Ojciec Święty Jan Paweł II podczas swojej wizyty w Polsce w 1991 roku poświęcił jedno ze swoich rozważań zagadnieniu świętości rodziny, a więc tajemnicy jej *sacrum* i *profanum*. Jan Paweł II buduje swoje rozważania na temat rodziny, powołując się na ducha i logikę pierwszych czterech przykazań Dekalogu: „Nie będziesz miał cudzych bogów obok mnie!... Nie będziesz wzywał imienia Pana, Boga twego do czczych rzeczy... Pamiętaj o dniu szabatu, aby go uświęcić. Sześć dni będziesz pracował i wykonywał wszystkie twe zajęcia. Dzień zaś siódmy jest dniem szabatu ku czci Pana, Boga twego... Czcij ojca twego i matkę twoją” (Wj 20, 3-12)<sup>5</sup>. Są to bardzo ważne spostrzeżenia. Pierwsze, drugie i czwarte przykazanie Deka-

<sup>4</sup> M. Kaszowski, *Teologia w pytaniach i odpowiedziach. Współdziałanie człowieka z Bogiem-Stwórcą*, n. 4, <http://www.teologia.pl/> (14.01.2014).

<sup>5</sup> Por. Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy Świętej odprawionej na lotnisku w Małowie*, 3.06.1991 r., n. 2.

logu w sposób szczególny określają relacje człowieka do Boga – Stwórcy, jak też relacje wewnątrz podstawowej *komunii osób*, jaką jest rodzina. Natomiast trzecie przykazanie mówi nam o pracy, trudzie, działaniu, tworzeniu i oczywiście o konieczności świętowania: „Sześć dni będziesz pracował i wykonywał wszystkie twe zajęcia. Dzień zaś siódmy jest dniem szabatku ku czci Pana, Boga twego” (Wj 20, 10).

*Komunia osób*, a więc rodzina, czerpie swoją moc i witalność ducha z bezpośredniej relacji do Boga. Chociaż poruszamy się tu na płaszczyźnie tradycji Starego Testamentu, to jednak ta właśnie tradycja i religijność zostaje wzbogacona w Nowym Testamencie całością mocy płynącej z tajemnicy Wcielenia i Zesłania Ducha Świętego. Pierwsze cztery przykazania Dekalogu wskazują nam na źródło *sacrum* i *profanum* rodziny i równocześnie są drogą jej wzrostu i uświęcenia. Czwarte przykazanie Dekalogu „Czcij ojca twego i matkę swoją” mówi o szczególnym szacunku dzieci wobec swoich rodziców, wskazuje na niepodważalną wartość *komunii osób* – więzi małżeńskiej, jaką tworzą ojciec i matka. Nie ma podobnej wspólnoty poza rodziną, która by w stworzonym świecie w tak niepowtarzalny sposób wyrażała *komunię osób*, jak więź małżeńska i rodzinna. Rodzina najbardziej oddaje treść tego, co się zawiera w pojęciu *komunii osób*. „Rodzina jest bowiem wspólnotą najpełniejszą z punktu widzenia więzi międzyludzkiej. (...) Nie ma innej, którą można by z tak wielkim pokryciem określić, jako *komunia*”<sup>6</sup>.

A tak się dzieje, ponieważ ta najbardziej podstawowa wspólnota, jaką jest rodzina, jest odwiecznym pragnieniem Boga Stwórcy. Już na początku stworzenia Bóg pragnie podzielić się pełnią Swej miłości z istotą, którą stwarza na swój obraz i *podobieństwo* (por. Rdz 1, 27). Bóg stwarza człowieka w wyjątkowy sposób. Stwarzając go, odwołuje się do Komunii w Sobie samym. W *Księdze Rodzaju* czytamy: „A wreszcie rzekł Bóg: Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam” (Rdz 1, 26). Ten właśnie wymiar liczby mnogiej w istocie Boga – Stwórcy, bardzo wyraźnie wskazuje na *Komunię Osób* w samym Bogu. Bóg, stwarzając człowieka, niejako wchodzi w wewnętrzną tajemnicę *Komunii Osób*, aby pełnią miłości swej stworzyć człowieka: mężczyznę i niewiastę, na swój obraz. Słowa „Uczyńmy człowieka na nasz obraz, podobnego nam” – są pierwszą epifanią, pierwszym objawieniem tajemnicy *Komunii Osób* w Bogu, a więc są pierwszym objawieniem tajemnicy Trójcy Świętej. Tajemnica *Komunii Osób* w Bogu otwierać się będzie stopniowo na przestrzeni całej tradycji Starego Testamentu. Jej pełnia objawi się człowiekowi w tajemnicy Wcielenia i w tajemnicy Zesłania Ducha Świętego.

---

<sup>6</sup> Tamże.

Akt stworzenia człowieka, o którym mówi nam *Księga Rodzaju*, ujawnia rdzeń *sacrum* człowieka; *sacrum*, które wyłania się z istoty samego Stwórcy na „początku”: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1, 27). Człowiek, mężczyzna i niewiasta, jest w swej istocie „obrazem Bożym”. Tak, więc *Księga Rodzaju* wprowadza nas nie tylko w tajemnicę Stwórcy, która od „początku” jest epifanią Boga, ale właśnie opis stwarzania człowieka: mężczyzny i niewiasty zawiera w sobie oblubieńczą „komunię” ich wzajemnego obdarowywania, ponieważ w swej odmienności ciała, tworzą jedność: będą stawać się „jednym ciałem” (Rdz 2, 24). Sakrament małżeństwa w duchu Nowego Testamentu pozwala nam jeszcze bardziej zrozumieć odwieczny plan stwarzania człowieka: mężczyzny i niewiasty, „aby stawali się jednym ciałem” i tym samym tworzyli oblubieńczą *komunię osób* (por. Rdz 2, 24). Jezus Chrystus, powołując się na stwórczy plan Boga „na początku”, powtórnie wskaże na sakramentalny wymiar oblubieńczej *komunii osób* mężczyzny i niewiasty (por. Mk 10, 1-12; Mt 19, 1-9).

Rodzina nie jest produktem ewolucji, nie jest wytworem kultury. Rodzina nie jest produktem rozwoju społecznego czy gospodarczego ludzkości. Rodzina istnieje od początku stworzenia świata i jest oblubieńczą *komunią osób* – mężczyzny i niewiasty. Mężczyzna i niewiasta stworzeni są i powołani do oblubieńczej miłości, do wzajemnego obdarowywania się w *komunii osób*<sup>7</sup>.

Tę *komunię osób*, którą tworzą mężczyzna i niewiasta oraz ich dzieci w duchu miłości i wzajemnego obdarowywania, nazywamy rodziną. Rodzina jako *komunia osób* była odwiecznym planem i pragnieniem Boga Stwórcy. Bardzo wyraźnie mówi nam o tym *Księga Rodzaju*: „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2, 24). W tych kilku słowach *Księgi Rodzaju* zawiera się sens i zrozumienie *komunii osób*, a więc podstaw rodziny.

W komentarzu do tekstu z *Księgi Rodzaju* Jan Paweł II pisze: „Rdz 2, 24 mówi o małżeńskim i rodzicielskim przeznaczeniu męskości i kobiecości człowieka. Łączą się ze sobą tak ściśle, że stają się jednym ciałem”, będą niejako poddawać swe człowieczeństwo temu błogosławieństwu płodności, czyli prokreacji, o jakiej mowa w Rdz 1, 28: „Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: «Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną»”<sup>8</sup>.

<sup>7</sup> Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1982, s. 60-64.

<sup>8</sup> Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, Watykan 1986, s. 60.

Jan Paweł II w Encyklice *Laborem exercens*, mówiąc o pracy, powołuje się na omawiany tekst z *Księgi Rodzaju*. Sens pracy człowieka wypływa z Bożego planu stwarzania. Właśnie w stwórczym dziele Boga należy doszukiwać się tego najgłębszego wymiaru pracy, tego niejako *sacrum* pracy; a w tej perspektywie również podstawowego powołania człowieka. „Kiedy człowiek, stworzony «na obraz Boży (...) jako mężczyzna i niewiasta» (por. Rdz 1, 27), słyszy słowa: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” (Rdz 1, 28) – to, chociaż słowa te nie mówią wprost i wyraźnie o pracy, pośrednio wskazują na nią ponad wszelką wątpliwość, jako na działanie, które ma on wykonywać na ziemi. Owszem, ukazują samą jej istotę. Człowiek jest obrazem Boga między innymi dzięki nakazowi otrzymanemu od swojego Stwórcy, by czynił sobie ziemię poddaną, by panował nad nią. W wypełnianiu tego polecenia człowiek, każda istota ludzka, odzwierciedla działanie samego Stwórcy wszechświata” (LE 4).

### **Praca i świętowanie jako droga uświęcania się osoby ludzkiej**

Poprzez rodzinę i w rodzinie Bóg Stwórca pragnie, aby *sacrum* napełniało całość stworzenia, aby stworzone *profanum* mogło radować się dominacją *sacrum*. Apostoł Paweł w sposób szczególny wyraża to odwieczne pragnienie *profanum*, a więc stworzenia: „Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. Stworzenie, bowiem zostało poddane marność – nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał – w nadziei, że również i ono zostanie uwolnione z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności dzieci Bożych” (Rz 8, 19-21). W konsekwencji grzechu pierworodnego całe stworzenie „zostało poddane marność”. „Przeklęta niech będzie ziemia z twojego powodu: w trudzie będziesz zdobywał pożywienie dla siebie po wszystkie dni twego życia” (Rdz 3, 17).

W kontekście tych słów należy odkrywać nowy wymiar *sacrum* rodziny, które na łonie całego stworzenia powinno napełniać *profanum* nowym duchem. Dzieło stworzenia człowieka – mężczyzny i niewiasty – „na obraz Boży” wskazuje na *sacrum komunii osób*, które realizuje się w stworzonym świecie, a więc w *profanum*. Całe stworzenie zostało powierzone człowiekowi: „Po czym Bóg im błogosławił i rzekł: «Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami, ptactwem i nad wszystkimi zwierzętami...». I rzekł Bóg: «Oto wam daję wszelką roślinę przynoszącą ziarno po całej ziemi i wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie nasienie: dla was będą one pokarmem...». A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz 1, 28-31). I dalej, już w drugim rozdziale

*Księgi Rodzaju*, autor mówi nam o siódmym dniu, który Bóg – Stwórca błogosławi i uświęca: „A gdy Bóg ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował, odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął. Wtedy Bóg błogosławił ów siódmy dzień i uczynił go świętym; w tym, bowiem dniu odpoczął po całej swej pracy, którą wykonał stwarzając” (Rdz 2, 2-3).

Bóg Stwórca raduje się swym dziełem. Rozważa nad tym wszystkim, co stworzył: „A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz 1, 31). Bóg błogosławi siódmy dzień i uświęca go, aby człowiek, stworzony na „obraz Boży”, również uczył się odpoczywać i cieszyć się tym wszystkim, co uczynił. Dzień siódmy powinien uświęcać człowieka w sposób szczególny, bo w tym dniu człowiek powinien spojrzeć na dzieło swych rąk, na owoce swej pracy. Dzień siódmy powinien uświęcać człowieka nie tylko w perspektywie własnego „ja”, lecz także w perspektywie drugiej osoby, w perspektywie „ty”, w perspektywie rodziny<sup>9</sup>.

Stąd też dzień siódmy ma szczególne znaczenie dla rodziny, bo w tym dniu rodzina powinna mieć możliwość bycia razem, aby świętować, radować się i odpoczywać. Dzień siódmy powinien też być dniem świętym, poświęconym Bogu. O tym mówi nam trzecie przykazanie Dekalogu: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił”. To napomnienie Boga ma ponadczasowe znaczenie. W tym dniu w szczególny sposób człowiek ma odkrywać w sobie tajemnicę swego istnienia i swego powołania. Ten święty dzień powinien uświęcać człowieka, a więc i rodzinę, tę najbardziej podstawową wspólnotę społeczną i religijną. Człowiek pozbawiony możliwości odpoczynku i świętowania może zatracić sens swej godności i odpowiedzialności.

W liście pasterskim Episkopatu Polski z dnia 30.12.2012 r., poświęconym Świętej Rodzinie, czytamy: „Człowiek, stworzony na obraz Boży, nie powinien więc zachowywać się jak najemnik, dla którego wykonywanie kolejnych prac pozostaje jedynym życiowym celem. Niedziela pozwala człowiekowi wraz z gronem najbliższych poznać smak zachwyty nad całym dziełem stworzenia. To również czas doświadczenia i umacniania się Bożą miłością. Niedziela to szansa dla zabieganej rodziny, by «odejście» od spraw tego świata stworzyło odpowiednie warunki do bardziej intensywnego spotkania z Bogiem i między sobą... Dzisiaj, gdy praca staje się jedynie towarem, a ekonomia wydaje się panować nad wszystkimi dziedzinami życia, bardzo pilną potrzebą jest powrót do świętowania niedzieli. Właściwa forma świętowania może uratować i przy-

---

<sup>9</sup> Por. P. Poręba, *Rodzina chrześcijańska „małym Kościołem”*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, red. F. Adamski, Kraków 1982, s. 45-63.

wrócić pełną godność życia rodzinnego. Przez wspólne przebywanie i modlitwę rodzice i dzieci uczą się dialogu i bycia razem, trwania w jedności przy Chrystusie i w Kościele oraz wzajemnego wsparcia na drogach codziennego życia<sup>10</sup>.

Świętowanie niedzieli i innych dni ważnych dla życia religijnego jest czymś koniecznym nie tylko dla każdej osoby ludzkiej. Człowiek nie powinien więc zachowywać się jak najemnik, a także nie powinien być traktowany jak najemnik. Dzień święty stwarza człowiekowi warunki niezbędne do autorefleksji nad wszystkim tym, co wokół niego i z nim się dzieje. Człowiek, wzrastając w świadomości bycia stworzeniem stworzonym na «obraz Boży», odkrywa w sobie właściwą godność własnego „ja”. To jest niezbędnym elementem nie tylko dla indywiduum, ale również dla rodziny i każdej innej wspólnoty. Stwórczy i zbawczy plan Boga, realizuje się w antropologii *sacrum* i *profanum* nie tylko jednostki, ale również w antropologii *komunii osób*, jaką jest rodzina<sup>11</sup>.

### **Przemiany gospodarcze i sekularyzacja rodziny i społeczeństwa**

Współczesny świat pracy i pracodawców niestety zbyt często nie zważa na godność osoby ludzkiej. Ważny wymiar pracy ludzkiej jest dziś zastępowany przez pracodawców arytmetyką środków ekonomicznych i kapitałem. Globalizacja społeczno-gospodarcza nabiera coraz to większej dynamiki we wszystkich dziedzinach ludzkiej egzystencji. Taki rozwój często uderza w podstawowe prawa człowieka i rodziny<sup>12</sup>.

Globalizacja systemów bankowych stwarza nowe niebezpieczeństwo dla poszczególnych państw oraz społeczeństw, a tym samym dla rodziny. Już dzisiaj coraz częściej mówi się o „utraconej młodej generacji” niektórych państw Unii Europejskiej, która padła ofiarą globalnych manipulacji bankowych. Ten globalny proces kryzysu ekonomiczno-gospodarczego jeszcze się nie zakończył. Właściwie nie wiemy, co nas czeka w następnych latach. Mamy nadzieję, że wszystko odnajdzie swą właściwą drogę normalizacji również w globalnych sieciach systemów bankowych. Na pewno nie będzie to możliwe w tych strukturach, jakie istnieją dzisiaj. Pewne zmiany w globalnych systemach bankowych są konieczne, aby można było wyjść z istniejącego kryzysu i niepewności jutra. Kapitalistyczny imperatyw: przy najmniejszym wysiłku

<sup>10</sup> *List Pasterski Episkopatu Polski na niedzielę Świętej Rodziny* (30.12.2012 r.), n 2.

<sup>11</sup> Por. Jan Paweł II, *Męzczyzna...*, dz. cyt., s. 54-79.

<sup>12</sup> Por. J. Bajda, *Prawa człowieka – między prawem a bezprawiem*, „Studia nad Rodziną” 2010, nr 27-28, s. 26-29.



i minimalnych inwestycjach, otrzymywać jak największe dochody nadal dominuje we współczesnym świecie.

Jan Paweł II w encyklice *Laborem exercens* mówi o pracy człowieka jako o czymś *odwiecznym i pierwszoplanowym*. Praca jako jeden z najbardziej podstawowych wymiarów ludzkiej egzystencji ciągle była i jest narażona na zagrożenia płynące z różnych filozofii, systemów społeczno-gospodarczych i ekonomicznych. Te zagrożenia wywierają bezpośredni wpływ najpierw na rodzinę, a tym samym wprowadzają nieład w życie społeczne wspólnot etnicznych i narodów.

Pomimo wielkiej niesprawiedliwości, która tak ewidentna jest na różnych kontynentach, jeśli idzie o pracę i trud człowieka, zawsze powstają nowe załączki jakiejś nadziei na lepsze jutro, podkreśla Jan Paweł II. Pomimo nieustannie ciężącego cierpienia, które wypływa z niesprawiedliwego dostępu do środków produkcji, człowiek stale się trzyma i stara się ciągle na nowo odkrywać swoją godność. „Praca jest jednym z tych aspektów, aspektem odwiecznym i pierwszoplanowym, zawsze aktualnym i wciąż na nowo domagającym się, by o niej myśleć i świadczyć. Coraz to nowe bowiem powstają pytania i problemy, coraz nowe rodzą się nadzieje, ale także obawy i zagrożenia, związane z tym podstawowym wymiarem ludzkiego bytowania, z którego życie człowieka jest zbudowane na co dzień, z którego czerpie właściwą sobie godność – ale w którym zawiera się zarazem nieustająca miara ludzkiego trudu, cierpienia, a także krzywdy i niesprawiedliwości, sięgających głęboko w życie społeczne w obrębie poszczególnych narodów i w zakresie międzynarodowym” (LE 1).

Przemiany gospodarcze i ekonomiczne związane z monopolizacją i globalizacją zasobów naturalnych, kapitału i środków produkcji wywierają duży wpływ na istniejące przez wieki struktury społeczno-gospodarcze. Zasoby naturalne, które winny być dobrem całego społeczeństwa, często stają się własnością wyłącznie uprzywilejowanej grupy. Osoba ludzka na tle tych przemian często pozbawiona jest swej wartości i godności. Jest niejako wyobcowana z tego, co stanowi o jej sensie bycia w sobie i dla innych. Człowiek rozumiany jest i traktowany jako siła robocza na rynku pracy. Następuje wprost brutalna zamiana podstawowych pojęć antropologii słownictwem z dziedziny ekonomii. To niepokojące zjawisko w dobie współczesnych przemian. Godność osoby ludzkiej mierzona jest zdolnością produkcji i zdolnością *know how* (zdolnością poznania). Wszystkie te przemiany i zjawiska współczesnego świata wywierają ogromny wpływ na kształtowanie się świadomości człowieka i obraz współczesnej rodziny.

Również kultura i religijność współczesnego człowieka, niestety, ulega tym silnym wpływom świata przemian. Współczesny człowiek osiągnął niesamo-

wity postęp w dziedzinie nauk przyrodniczych, astrofizyki, innych nauk szczegółowych, ale – patrząc na precudne dzieło stworzenia – nie potrafi zauważyć Stwórcy. To w konsekwencji prowadzi do sekularyzacji w świecie nauki, kultury i wielu innych dziedzin ludzkiej egzystencji. „Umysłowa i uczuciowa struktura naszej ery jest specyficznie ateistyczna”<sup>13</sup>. Czy to jest nowe zjawisko w życiu człowieka i świata? Zapewne nie. Już Paweł Apostoł w swym Liście do Rzymian pisze o podobnych wydarzeniach: „Albowiem gniew Boży ujawnia się z nieba na wszelką bezbożność i nieprawość tych ludzi, którzy przez nieprawość nakładają prawdzie pęta. To, bowiem, co o Bogu można poznać, jawne jest wśród nich, gdyż Bóg im to ujawnił. Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty – wiekuista Jego potęga oraz bóstwo – stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła, tak, że nie mogą się wymówić od winy. Ponieważ, choć Boga poznali, nie oddali Mu czci, jako Bogu ani Mu nie dziękowali, lecz znikczemnieli w swoich myślach i zaciemnione zostało bezrozumne ich serce. Podając się za mądrych stali się głupimi” (Rz 1, 18-22).

Spółczeństwa, które niegdyś były bogate kulturą, duchem wiary i moralności, są dzisiaj protagonistami najbardziej destrukcyjnych wartości osoby ludzkiej i rodziny. Owe społeczeństwa stają się dzisiaj kolebką sekularyzacji. Czy religia, która jest najbardziej podstawowym aspektem ludzkiej egzystencji, a więc i rodziny, rzeczywiście należy do przeszłości? *Sacrum* będzie ciągle istniało, bo człowiek jest sam w sobie nosicielem *sacrum*, nawet wtedy, gdy nie jest w pełni tego świadomy. Stworzony na „obraz Boży” człowiek – jako mężczyzna i niewiasta w *komunii osób* – jest jedyną w tym sensie „epifanią Boga”. „Nasza epoka czeka na dojrzałą promocję człowieka i nie zgadza się na takie uznanie istnienia Boga, które nie będzie jednocześnie uznaniem wartości człowieka oraz Boskiej epifanii w nim – i jest to pragnienie samego Boga, sens Jego Wcielenia”<sup>14</sup>.

### Zakończenie

Człowiek – stworzony na „obraz Boży” – powołany jest do trudu, pracy, tworzenia i świętowania, a więc radowania się z owoców swej pracy, trudu, poznawania i działania. W ten sposób mężczyzna i niewiasta w oblubieńczej *komunii osób* dzielą się tym wszystkim, co osiągnęli. Ich owoce pracy powinny zapewniać nie tylko podstawowe środki egzystencji dla rodziny, ale również wносить coś pozytywnego do *bonum publicum* – dobra społecznego.

<sup>13</sup> P. Evdokimov, *Szalona miłość Boga*, Białystok 2001, s.14.

<sup>14</sup> Tamże, s. 22.

Świętowanie w obrębie rodziny, jak też społeczności, odgrywa bardzo ważną rolę w życiu każdego człowieka. Możliwość odpoczynku i kontemplacji, możliwość modlitwy i uczestnictwa w życiu religijnym całej społeczności pozwala człowiekowi bardziej świadomie doświadczać i przeżywać swoją egzystencję. Człowiek ma prawo do odpoczynku i praktykowania życia religijnego. Życie religijne jest zawsze nieodzowną częścią codzienności każdego człowieka. To właśnie w wewnętrznej relacji do Boga człowiek odnajduje samego siebie w otaczającym go świecie, w rodzinie i w społeczeństwie. Właściwie pojęta praca, trud i świętowanie, bardziej ludzkie systemy ekonomiczne i gospodarcze, powinny wzmacniać człowieka i rodzinę we wszystkich dziedzinach jej egzystencji.

Chciałbym zakończyć swoje rozważania słowami M. Kaszkowskiego: „Właściwie pojęta praca musi łączyć się z wypoczynkiem [świętowaniem], gdyż w przeciwnym wypadku niszczy ona człowieka. Działalność człowieka nie może go też tak absorbować, że utraci wewnętrzny, osobowy kontakt z Bogiem”<sup>15</sup>.

**Fr Tadeusz Bieniasz: *Sacrum and profanum of the family in the times of present transformations and secularization***

Family has always been and will always remain in the centre of pastoral care of the Church because of its double dimension: sacrum and profanum. The article discusses those two dimensions mainly on the basis of teachings by John Paul II. Work is not only activity and toil on the outside; work is also constant toiling and watching in the whole of the spiritual sphere, thus being a process in the sacrum dimension. Similarly, rest and celebrating. A person deprived of the possibility of rest and celebrating may lose the sense of his/her dignity and responsibility.

**Keywords:** sacrum, profanum, anthropology, family, rest, celebration.

---

<sup>15</sup> M. Kaszkowski, *Teologia w pytaniach i odpowiedziach. Współdziałanie człowieka z Bogiem-Stwórcą*, n. 4, <http://www.teologia.pl/> (14.01.2014).